Opłacone ryczałtowo. Cena 15 groszy
Nr 47. Kraków, dnia 22 listopada 1925 r. Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 12 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.
Cena numeru: 15 groszy.	Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do koszal

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286

Pod ciężarem własnych błędów.

Dnia 13 listopada — upadł rząd Grabskiego, a upadł pod ciężarem własnych błędów. — Chociaż bowiem jasnem było, że z chwilą przejścia do stanowczej opozycji P. S. L. «Piast», stanowisko p. Grabskiego. który znalazł się w walce z przedstawicielami całej wsi polskiej — jest nie do utrzymania na dłuższą metę — to jednak faktem jest, że formalnie rząd p. Grabskiego, mając poparcie ósemki z jednej, a socjalistów z drugiej strony — mógł powołać się do czasu na większość w Sejmie.

Tem sromotniejszym był upadek rządu p. Grabskiego, że nastąpił na drugi dzień po uchwaleniu przez powyższą większość wbrew opozycji posłów ludowych, żądanej przez p. Grabskiego ustawy, upoważniającej go do zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej, oraz wypuszczenia nowej serji biletów skarbowych i bilonu.

Upadek rządu zaskoczył tak dalece stronnictwa rządowe, których p. Grabski nie uważał za stosowne wtajemniczyć w swe zamiary zgłoszenia dymisji, — że niemal na kilka godzin przed dymisją po długich i burzliwych obradach, postanowiły one w dalszym ciągu popierać rząd.

P. Grabski uciekł poprostu tylnemi drzwiami — a w piśmie swem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej przyznał, że ustępuje, nie mogąc opanować sytuacji — właśnie w tych kierunkach, w których miał przeprowadzić sanację. P. Grabski wreszcie bowiem sam stwierdził, że reforma walutowa przez nowy, a trzeci z rzędu spadek złotego, została zagrożoną, że wzrastające ciągle bezrobocie, wykazuje zupełną dezorganizację życia gospodarczego.

Wiedzieliśmy dawno o tem, o czem p. Grabski powziął przekonanie dopiero

w dniu 13 listopada, a metody, któremi posługiwał się p. Grabski, które doprowadziły do ruiny najważniejszej produkcji w Polsce, t. j. produkcji rolniczej — nakazywały nam bezwzględną walkę, której wynik nie mógł być wątpliwym.

P. Grabski odszedł, stwierdzając bankructwo swej polityki i zostawiając spadek, którego uregulowanie wymagać będzie wielkiego wysiłku ze strony wszystkich czynników społecznych i politycznych.

Jak przedstawia się ten smutny spadek, widocznem jest z tego, że niemal wszyscy zgodzili się z tem, iż tylko koalicja wszystkich stronnictw i rząd na niej oparty zdoła wyciągnąć wóz państwowy z tego bagna, w które wprowadziła go dwuletnia polityka p. Grabskiego.

P. S. L. wierne swym zasadom, że interes państwa, jest dlań najważniejszem przykazaniem — staje do szeregu ze wszystkiemi stronnictwami, chcącemi ratować państwo — wszyscy jednak muszą raz na zawsze zrozumieć, że nie wolno jest komukolwiek bezkarnie deptać pracy najbardziej państwu oddanych, najpracowitszych i najmniej od państwa żądających obywateli, jakimi są chłopi.

Po ostatnich dwu latach niedoli i prób ciężkich — mali rolnicy, którzy stanowią najsilniejszą naszego państwa podstawę — mają prawo żądać, aby plon ich znojnej pracy, był na równi szanowany i cieszył się przynajmniej taką ochroną, jakiej zażywają dla swej pracy inni obywatele państwa.

Błędy p. Grabskiego, który przez ruinę rolnictwa — doprowadził niemal do katastrofy państwa, nie mogą się więcej powtórzyć.

Władysław Kiernik.

Dlaczego P. S. L. nie miało zaufania do rządów Grabskiego.

Mowa posła Gruszki na posiedzeniu Sejmu 10 listopada b. r.

P. Grabski zmarnował pożyczkę Dillona.

Mówca omawiając sprawę upoważnienia p. Władysława Grabskiego do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, przypomniał okoliczności, w jakich zaciągnięta została pożyczka Dillona, której warunki p. Wł. Grabski ukrył w chaosie cyfr.

Pieniądze z tej pożyczki zostały częściowo zmarnowane.

Kraj i hazardowny minister.

Poseł Gruszka wątpi tak, jak zdaje się wątpić sam p. Wł. Grabski, że jest on tym, który potrafi uzyskać pożyczkę na dogodnych warunkach.

P. Grabski pragnie sobie te warunki zapewnić, choćby za cenę wydzierżawienia monopoli.

Wiemy, że p. Wł. Grabski ma usposobienie, zdolne do największego hazardu, lecz kraj tego nie wytrzyma.

Krążą pogłoski, których rząd dotychczas nie wyjaśnił, że jednym z najważniejszych warunków otrzymania pożyczki byłoby dopuszczenie kontrolorów obcych banków do zarządu monopolu spirytusowego.

Bronić złotego musi Bank Polski.

Przeszedłszy do kredytów interwencyjnych, poseł Gruszka stwierdził, że obrona złotego należy właściwie do Banku Polskiego, a nie do rządu.

Tymczasem rząd wydał na ten cel znaczne sumy i chce jeszcze wydać 200 miljonów złotych.

Mimo, że konstytucja postanawia, iż zaciąganie pożyczek może być uskuteczniane tylko na drodze ustawodawczej, p. Wł. Grabski zataił warunki, na jakich zaciągnął poprzednie pożyczki interwencyjne.

Niebezpieczna emisja bilonu.

Co do dalszej emisji biletów skarbowych i bilonu, poseł Gruszka stanowczo sprzeciwił się temu, gdyż nowe 50 milj. bilonu doprowadziłoby do pierwszego kroku inflacji.

Poseł Wierzbicki (Z. L. N.) uważa nową emisję biletów skarbowych i bilonu za pas korkowy, który ma nas utrzymać na powierzchni aż do chwili otrzymania pożyczki amerykańskiej.

— A co będzie — zapytał poseł Gruszka — gdy tej pożyczki nie otrzymamy?

Pomoc dla banków.

W dalszym ciągu przemówienia poseł Gruszka omówił pomoc rządu dla banków, która kosztowała 30 miljonów złotych, to jest 2 proc. budżetu.

Mimo tak wielkiej sumy, obciążającej kieszenie płatników, nikt nie wie, czy pomoc otrzymały odpowiednie banki, czy też wampiry, które spekulowały na zniżkę waluty polskiej.

Za wysoki budżet.

Według premjera Grabskiego, Polska — jeśli chce zajmować odpowiednie stanowisko wśród narodów, musi mieć wysoki budżet 2 miljardów.

Taki pogląd p. Wł. Grabskiego dyskwalifikuje go jako prezesa rządu.

Budżet zrównoważony to fikcja, gdyż dotąd takiego budżetu nie mieliśmy.

Budżet musi się liczyć z siłą płatniczą ludności i nie powinien przekraczać półtora miljarda złotych.

W pierwszym roku sanacji zjedliśmy 700 miljonów złotych zapasu, na następny, zostały jeszcze pewne rezerwy, a teraz już ich niema i kasy skarbowe są puste.

Sama pożyczka nie uzdrowi skarbu.

Mówca uważa, że załatwienie tylko jednego projektu sanacyjnego nie prowadzi do celu, zaproponował więc, ażeby Sejm rozprawę szczegółową nad tym projektem ustawy odłożył do chwili ukończenia przez komisję obrad nad dwoma pozostałemi projektami sanacyjnemi.

Zaufania rząd nie ma.

Wprawdzie p. Wł. Grabski dnia 23 października nie otrzymał w Sejmie wotum nieufności, jednak już w dniu następnym stronnictwa, które głosowały przeciwko temu wnioskowi, stwierdziły, że głosowanie ich nie było wyrazem zaufania do p. Grabskiego, a nawet nie chcą mu udzielić pełnomocnictw, których się domaga.

Rządy p. Grabskiego grożą katastrofą.

Stronnictwo „Piast“ jeszcze raz podkreśla, że rządy p. Grabskiego grożą państwu katastrofą. Administracja w znacznej części jest zdemoralizowana. Autorytet władz podcięty. Szef rządu niepowrotnie stracił zaufanie w społeczeństwie.

Nieprawdą jest to, co twierdził p. Wł. Grabski w komisji budżetowej, że z powodu przesilenia gabinetowego ludność przestała płacić podatki, i że dopiero po wyniku głosowania w Sejmie stan ten się zmienił.

Ludność i podatki.

Jeżeli ludność tu i ówdzie nie płaci, to nie dlatego, że nie chce płacić, lecz dlatego, że jest w nędzy i niepewna jutra. Rząd p. Wł. Grabskiego wyrządził państwu nieobliczalne wprost szkody, a przedewszystkiem wywołał atmosferę braku wiary w państwo i w praworządność.

Mimo p. Grabskiego nie tracić wiary.

Chociaż sytuacja jest ciężka, rąk nie należy załamywać. W roku 1920 zdawało się, że położenie było beznadziejne, ale wyratowała nas wiara w tych, którzy wówczas prowadzili społeczeństwo.

Dzisiaj w premjera Grabskiego nie wierzą ani warstwy chłopskie, ani krocie bezrobotnych, ani rzemieślnicy, ani przemysłowcy, ani obszarnicy.

„Piast“ nie ma zaufania.

Wkońcu poseł Gruszka jeszcze raz podkreślił, że stronnictwo „Piasta“ nie może darzyć zaufaniem p. Wł. Grabskiego, ponieważ każdy dzień jego rządów przynosi państwu nieobliczalne szkody.

Z tych powodów „Piast“ głosuje przeciw ustawie, żądanej przez p. Grabskiego.

Z ostatnich chwil.

Ostatnie podrygi socjal-ósemki. — Wesołe figle „Wyzwolenia“. — Dymisja rządu p. Grabskiego. — Czy będzie koalicja stronnictw? — Minister spraw zagranicznych, Skrzyński tworzy rząd

Jeszcze we środę i czwartek, dnia 11 i 12 listopada — stronnictwa prawicy i lewicy, które wbrew zdrowemu rozumowi uparły się podtrzymywać rząd Grabskiego — walczyły o uchwalenie ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej i wypuszczenia nowych biletów skarbowych i bilonu. Z ramienia klubu P. S. L. przemawiali posłowie Gruszka (którego przemówienie w skróceniu podajemy), Kowalczuk, który w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił wszystkie grzechy p. Grabskiego, popełnione w stosunku do rolnictwa, wreszcie poseł Byrka, który wykazywał, że pośpiech w uchwalaniu ustawy jest zbyteczny, bo niema takich finansistów, którzy rządowi p. Grabskiego chcieliby udzielić pożyczki.

Że P. S. L. miało rację — stwierdza fakt, iż na drugi dzień po dymisji p. Grabskiego jego „leiborgan“, czyli dziennik „protegowany“ przez p. Kauzika, t. j. „Kurjer Czerwony“ napisał, iż głównym powodem dymisji p. Grabskiego było zawiadomienie go przez grupę finansistów zagranicznych, z którymi traktował o pożyczkę zagraniczną, iż jak długo p. Grabski stoi na czele rządu w Polsce, zagranica żadnej pożyczki państwu nie udzieli.

Mimo to głosami ósemki i socjalistów ustawa w drugiem czytaniu została uchwaloną. Spieszono się tak dalece, że przecież dla tej ustawy przerwano głosowanie nad ustawą o reformie rolnej, która, jak to przewidywaliśmy, zawisła w powietrzu.

Sejm tymczasem zabawiał się awanturkami, które na posiedzeniu, we środę, wywołali posłowie z grupy Wojewódzkiego i Ballina (secesja „Wyzwolenia). Przyszli oni do Sejmu z podwiązanemi głowami, które im poturbowali socjaliści na zjeździe, w sprawie reformy rolnej w Warszawie w ostatnią niedzielę.

We czwartek popisywali się dla odmiany endecy, którzy obrazili się na marszałka Rataja za to, iż na żądanie opozycji zmienił jednego z sekretarzy na posiedzeniu Sejmu. Panowie endecy pozazdrościli laurów wyzwoleńcom i tak pięknie walili w pulpity i wrzeszczeli, iż musiano przerwać posiedzenie, a na konwencie senjorów wytłumaczono im, że marszałek postąpił zupełnie legalnie.

W takim nastroju przystąpiła Izba w piątek po południu do obrad nad wnioskiem „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu. Ponieważ jednak w tym czasie przyszły wiadomości o dymisji rządu Grabskiego — nikt nie słuchał wywodów wyzwoleńców, którym się zdawało, że ponieważ Sejm nie cieszy się sympatją społeczeństwa z powodu swego próżniactwa i awantur, które są właśnie główną winą samego „Wyzwolenia — to jeśli postawią wniosek o rozwiązanie Sejmu — podreperują swą opinję i wyłapią jeszcze trochę mandatów.

To się im jednak nie udało. Wniosek „Wyzwolenia“ upadł 206 głosami przeciw 93. Przeciw temu demagogicznemu wnioskowi głosowało też P. S. L. „Piast“, które jest także za rozwiązaniem Sejmu, ale żąda, aby

wprzód uchwalono zmianę ordynacji wyborczej przez zmniejszenie liczby posłów do połowy, głosowania na ludzi, a nie na numery i małych okręgów wyborczych.

Wieczorem w piątek ukazały się dodatki do dzienników, zawiadamiające o dymisji rządu Grabskiego.

Po konferencji p. marszałka Sejmu u p. prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły się obrady stronnictw nad sytuacją — a przedstawiciele klubów zostali powołani po kolei na konferencje do p. prezydenta.

Wobec bardzo poważnej sytuacji przeważa wśród stoonnictw opinja, że należy utworzyć rząd koalicyjny, czyli oparty na największej liczbie stronnictw. Do tej chwili trwają narady i konferencje i niewiadomo jeszcze komu p. prezydent Rzeczypospolitej powierzy misję utworzenia gabinetu.

Marszałek Sejmu Rataj, podobnie, jak prezes Witos, odmówili podjęcia się tworzenia rządu. Najważniejszą jest rzeczą, by stronnictwa zrozumiały grozę sytuacji i utworzyły koalicję dla utworzenia silnej podstawy dla rządu. Kwestja osoby premjera nie będzie wówczas nasuwać trudności.

„Wyzwolenie“, jak zwykle oświadczyło się przeciw ogólnej zgodzie, czyli koalicji, chociaż nawet socjaliści potrzebę jej uznają — „Wyzwolenie“ zaproponowało utworzenie rządu t. zw. centrowo-lewicowego, t. j. bez endeków. P. S. L. „Piast“ i „Ch-decja“ zgodzidziły się i na to, byle utworzyć większość i rząd parlamentarny — jednakże okazało się, że stronnictwa te razem wziąwszy, nie stanowią nawet zwykłej większości w Sejmie.

Obecnie tak sprawa stoi, że albo utworzy się koalicja, albo nie będzie innej rady, jak powołanie rządu pozaparlamentarnego, urzędniczego, podobnie jak rząd Grabskiego, co byłoby dla państwa niepożądanem, ale koniecznem złem.

Zanim ten numer „Piasta“ dojdzie do rąk czytelników — spodziewać się należy utworzenia nowego rządu.

Niespodziewanie wmieszał się do przesilenia marszałek Piłsudski, który zjawił się u prezydenta Rzeczypospolitej i domagał się, by nowy minister spraw wojskowych został mianowany za jego zgodą. Nie jest to zgodne z konstytucją i należy się spodziewać, że skończy się na tem życzeniu, bo już i tak dość zamieszania w państwie, aby je pomnażać jeszcze takimi występami.

Jak donoszą nam z Warszawy pod datą 17 b. m., prezydent państwa Wojciechowski misję utworzenia gabinetu poruczył dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych, p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu.

Jak p. Skrzyński sam się wyraził: ma on misję „dyplomatyczną“, aby stworzyć rząd koalicyjny i ustąpić z premjerowstwa na rzecz jednego z posłów, a gdyby mu się to nie udało, stworzyć rząd pozaparlamentarny z nim na czele, który to rząd cieszyłby się poparciem większości stronnictw parlamentarnych.

Premjer Skrzyński przeprowadza dzisiaj t. j. 17-go b. m. pertraktacje z przewódcami klubów sejmowych i spodziewa się, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zakończy groźne przesilenie rządowe.

MOJE WRAŻENIA Z UROCZYSTOSCI WARSZAWSKIEJ.

(Ciąg dalszy) 2

Już to u nas taki zwyczaj odławna, że chcemy, aby nikt nad nas nie był w gminie, powiecie, a i kraju mądrzejszy, bom poseł, wójt czy radny a tę wadę mają i ludzie wielcy i zasłużeni, tak cywile, jak i wojskowi. Pisał o takich ludziach dużo nasz Sienkiewicz, że ten a ten komendant, zamiast pomóc walczącemu z wrogiem koledze, zamiast mu pomagać i cieszyć się, że ktoś jest waleczniejszy, sprytniejszy i mądrzejszy od niego — albo nie pospieszy raźno na pomoc, jak to n. p. Zajączek zrobił Kościuszce, albo patrzy niechętnem okiem na współtowarzysza-brata. Jeden ma w narodzie zwolenników i drugi. Jedni fanatycznie nieraz podnoszą zasługi tego, potępiając drugiego, a inni odpłacając z nasypką przeciwnikom.

Podobnie dzieje się u nas z dwoma zasłużonymi generałami, a mianowicie z marszałkiem Piłsudskim i generałem Hallerem. Obaj sprawiali się na wojnie świetnie, który zrobił więcej, nie wiem, ale to wiem, że społeczeństwo podzieliło się na „Piłsudczyków“ i „Hallerowców“. Że taka robota jest dla Polski szkodliwa i, że powinno być inaczej, wiedzą ludzie rozsądni, a na dowód przytoczę list jednego z światłych i myślących pp. nauczycieli z Krakowskiego, który tak o tem do mnie pisał ongiś:

„Jesteśmy tylko ludźmi ułomnemi i błędy popełniać możemy, ale tylko u nas jest to możliwe, że szkaluje się i czerni naszych największych w narodzie. A przecież i wielcy mają ułomności i wady i wielcy błądzą, ale są to jednostki olbrzymich zasług, którymi cały naród się szczyci. I tak nie rozumiem endeków, dlaczego oni tak zaciekle Piłsudskiego zwalczają, wszak to orzeł, w porównaniu z ich sympatykami, a chociaż wady ma i błędów mógł popełnić dosyć, toć jeszcze nie powód do potępiania go z jednej strony, jak fanatycznego uwielbiania z drugiej. Jako bohater narodowy jest własnością całego narodu, a nie jednego stronnictwa, czy kilku partyj.

Podobnie rzecz się ma z drugim bohaterem narodowym, Józefem Hallerem. Jest on wierzącym katolikiem i ku prawicy grawituje, ale to nie wystarcza, aby lewica, odpłacając pięknem za nadobne prawicy, ujadać nań miała. Wszak to człowiek olbrzymich zasług dla Ojczyzny, tęgi i dobry żołnierz, jak to w roku 1920 okazał.

Francuzi szczycą się Joffrem, który jest masonem i Fochem, który jest chrześcjaninem, katolikiem.

Gdy przyjrzymy się wielkim postaciom narodu naszego, to zobaczymy, że Sobieski tęgim był wodzem, ale złym politykiem; mimo to stawiamy mu pomniki i nim się szczycimy. Batory był i politykiem i wodzem, ale to był Madziar i miał za doradcę również wodza i polityka Jana Zamojskiego, który jednak zrobił błąd, wprowadzając wybory na króla przez ogół szlachty.“

Taki pogląd na tę sprawę szan. nauczyciela ludowego i ja, biedny chłopina, całkowicie aprobuję, a patrząc w katedrze na marsowe postacie naszych generałów, pomyślałem:

Oni generałowie, jest was kilkanaście.
Wszyscyście nam drodzy; tylko się nie swarzcie!

Wesołe nowiny, Miłościwy Panie!

Pewien król portugalski, mniejsza o jego imię, żądał od swojego ministra dworu, aby zawsze przynosił mu tylko wesołe wiadomości. Niełatwe to było zadanie, bo w państwie króla kiepsko się działo, ale jak rozkaz to rozkaz.

Otóż razu pewnego do komnaty królewskiej wpadł uradowany minister i skłoniwszy się, zawołał: *„Wesołe nowiny, Miłościwy Panie!“*

— Cóż się stało? — zapytał król.

— Skonfiskowaliśmy cały ruchomy i nieruchomy majątek księcia Braganzy — odpowiedział minister.

Ks. Braganzy był antagonistą króla, a jako wpływowy i potężny książe, sam pragnął posiąść tron portugalski.

Nic więc dziwnego, że wiadomość o konfiskacie majątku ks. Braganzy ucieszyła niezmiernie króla.

— Świetnie, świetnie, — powtarzał król — ale jak upozorowaliście tę konfiskatę z punktu prawnego?

— Bardzo prosto. Ks. Braganzy zbuntował się przeciwko Waszej Królewskiej Mości, więc wobec tego skonfiskowaliśmy jego majątek.

— Acha!

— No, a teraz niech Wasza Królewska Mość natychmiast ucieka, bo wojska ks. Braganzy zawojowawszy całą Portugalję, podchodzą już pod zamek, aby pojmać i wtrącić do więzienia Waszą Królewską Mość.

* * *

Takie same *„wesołe nowiny“* portugalskie przynosiły codziennie komunikaty i oświadczenia rządowe.

„Sytuacja układa się jaknajlepiej. Bilans handlowy czynny, zwycięstwo w Locarno, pożyczka amerykańska w drodze, wpływy podatkowe przewyższają sumy preliminowane, Niemcy przegrawszy wojnę celną, proszą o pokój, za dziesięć dni sytuacja zmieni się radykalnie, nastanie raj w Polsce i t. d.“

Społeczeństwo słuchało tych wesołych nowin, głoszonych przez rząd i socjal-ósemkę i przecierało oczy. Z jednej strony bowiem wesołe nowiny, a z drugiej coraz większa nędza, większe bezrobocie i większa rozpacz.

Mnożą się widocznie wypadki ślepoty w Polsce, bo nikt w swojej kieszeni ani grosza dojrzeć nie może. Każdy widzi natomiast, że znajdujemy się nad brzegiem przepaści i że tylko natychmiastowa celowa akcja może uratować państwo przed katastrofą gospodarczą i polityczną.

* * *

Metod, stosowanych na dworze zdziecinniałego króla, nie można stosować w państwie demokratycznem. Ludowi trzeba mówić prawdę i jeżeli jest źle, nie taić grozy położenia, ale wezwać cały naród do ratunku.

Tak postępował prezes Witos, który nie wahał się w swoim czasie powiedzieć delegacji urzędniczej: *będzie jeszcze gorzej*, zamiast zbywać ją obiecankami, jak to czyni z reguły p. Grabski.

Społeczeństwo żąda prawdy, gdyż każde wielkie dzieło buduje się na prawdzie.

Dlaczego Piłsudski nie był na tej uroczystości, nie wiem, i to jest jego rzecz, ale mimo całego szacunku, jaki oddawna czuję do niego, muszę powiedzieć, że mu tego kroku nie pochwalę. Ja myślałem, że on wszelkie zatargi i animozje, jakie ma do kogoś, zostawi w tym wielkim dniu na uboczu, a przyjdzie złożyć hołd w tym Nieznanym Żołnierzu tym wszystkim, którzy pod jego komendą szli w bój i swemi ciałami zasiali pobojowiska w całej Polsce. Niestety, tak nie zrobił, a nie po rycersku sprawę tę świat sądzi, bo żołnierz w mecie, a hetman gdzieś błądzi...

Dyplomaci zagraniczni, czyli konsulowie różnych państw, zajęli honorowe miejsca w presbyterjum, a najciekawiej przedstawiał się Japończyk. Malutka berdyga, z brunatną twarzą, wiecznie uśmiechniętą, ciekawie spoglądał na ceremonie mszy kardynalskiej. Ciekawy to narodek! W całym ich języku nie mają przekleństw, jakie są u nas nieraz co słowo — nie gniewają się na siebie nigdy. A jeżeli zajdą między nimi jakie przeciwieństwa i sprzeczki, idą wprost do sądu, który ich spór, bez adwokatów, rozstrzygnie odrazu i na to niema rekursu, a chwilowi przeciwnicy w zgodzie się rozchodzą. I gdy nasza procedura ma około dwa tysiące trzysta paragrafów (austrjacka miała 4 tysiące), to ich ma ledwo 600.

Gdy tego roku były w Polsce manewry wojskowe (potrzebne czy nie), to byli na nich i konsulowie zagraniczni, a był też i ten japoński. I gdy wszyscy chwalili dzielność naszej armji, to Japończyk milczał jak zaklęty, czemu się dziwiono. Nagle spostrzegają piechura, cwałującego w jakiejś sprawie, który bieżał co sił już ze dwa stajania. Nagle Japończyk kiwnął nań ręką, a gdy się żołnierz zbliżył do niego, ujął go za rękę, potrzymał za puls i po chwili wymamrotał po francusku: „nie czuć zmęczenia“.

Na ambonę wyszedł słynny kaznodzieja we fioletach i wygłosił kazanie niezwykłe, które trzeba, aby czytelnicy „Piasta“ znali. Oto, jak mówił: „Młodzieńcze, Tobie mówię, wstań!“ Kto jesteś Ty? — Nie wiem. Gdzie Twój dom rodzinny? — Nie wiem. Kto Twoi rodzice? — Nie wiem i wiedzieć nie chcę i wiedzieć nie będę, aż do dnia sądnego. Wielkość Twoja w tem, żeś nieznany. Ty jesteś odwieczny genjusz bojowy narodu, zowiesz się Męstwo. Ty jesteś niepożyta, niezmożona moc ideałów narodowych, zowiesz się Poświęcenie. Ty jesteś wszechzwycięska niepodległość ducha narodowego, zowiesz się Wolność. Nazywasz się Miljon, bo miljony złożyły w Tobie swe ukochania i swe katusze. Imię Twoje czterdzieści cztery, a życie Twoje trudów trud, sława, sława, sława. Zbliż się matko sieroca, coś na wojnie utraciła syna: oto syn Twój! Oto matka twoja, szary, bezimienny witeziu, znalazłeś matkę niejedną, masz ich tysiące na naszej polskiej ziemi. Każda widzi w Tobie syna, każda u grobu Twego łzami się zaleje. I przyjdzie w pielgrzymim nastroju polskie pacholę, wpatrzy się w zgłoski bezimienne, w ognistej zjawie ujrzy rycerza, łza mu na rzęsach zawiśnie, a zapał okrasi lica. To przyszły bohater narodu, to syn twego ducha Żołnierzu Nieznany, bo grób Twój tylko jest kołyską nowej zorzy, w której pocznie się dzień Boży.

Ojczyzno miła, buduj się pracą pokoleń, święć chwałę rycerzy, rośnij miłością synów twoich i żyj. Żyj wielką, żyj potężną po wszystkie czasy“. *Kuba.*

(Dokończenie nastąpi).

Pozostanie niezaprzeczoną zasługą stronnictwa „Piasta“, że nie dało się uśpić wesołemi nowinami Wysokiego rządu, ale uderzyło na alarm i wykazało kompletne bankructwo nieopatrznej polityki kawalera „Białego Orła“ p. Grabskiego.

Dziś w pierwszym szeregu bojowników o praworządność, o bezpieczeństwo państwa i o lepszą przyszłość stoi niezłomnie P. S. L. pod wodzą prezesa Witosa.

Wie, że walczy o wielką stawkę, bo o zachowanie bytu niepodległej Polski, o oczyszczenie Polski z wszelakiego łajdactwa, które rozpleniło się w kraju, o zdrowie moralne narodu i o ratowanie tego, co się jeszcze po katastrofalnych rządach nieparlamentarnych da uratować.

Dlatego nie dziwcie się czytelnicy, że nie z „wesołą nowiną“, ale ze słowami zachęty do wytrwania zwracamy się do was. Na waszej, chłopskiej woli przetrwania i zwycięstwa budujemy nadzieje na lepszą przyszłość, wierząc, że przyszłość do was należy. *As.*

Za oszczerstwa kryminał.

Kilkakrotnie już donosiliśmy o wyrokach sądowych, skazujących na krótsze i dłuższe więzienie osławionego „redaktora“ Stpiczyńskiego, który wydając w Warszawie (za czyje pieniądze?!) t. zw. „Głos Prawdy“, posługiwał się nim dla rzucania steku kłamstw i oszczerstw na niemiłe sobie i swej bliźniaczej kliczce osobistości.

Szczególnie wsławił się Stpiczyński podłemi oszczerstwami, rzucanemi w roku 1923 na rząd prezesa Witosa i członków tego rządu.

Za oszczerstwa te odpowiadał już kilka razy przed sądem i otrzymał kilka razy po kilka miesięcy kryminału.

Natura jednak, widać, ciągnie wilka do lasu — bo oto dnia 9 listopada odbyły się znowu trzy rozprawy przeciw nałogowemu oszczercy, Stpiczyńskiemu, przed sądem okręgowym w Warszawie i zapadły trzy wyroki, skazujące Stpiczyńskiego za oszczerstwa, popełnione na osobach generałów: Szeptyckiego, Sikorskiego i Latinika na kary więzienia po 3 i 2 miesiące oraz 2 tygodnie. Razem „zafasował“ apostoł „prawdy“ w tym dniu prawie pół roku kryminału.

Na tem jednak nie koniec, bo jeszcze trzy rozprawy o oszczerstwa, popełnione na osobach gen. Zagórskiego i pułk. Janczewskiego — z powodu niestawiennictwa świadków, zostały odroczone. Jak na jeden dzień, to dość nawet dla takiego specjalisty od kryminału, jak Stpiczyński.

Jeśli o tem piszemy, to nie dlatego, aby zajmować czytelników naszych osobą takiego indywiduum, jak p. Stpiczyński — lecz aby dać wyraz zadowoleniu, że i w Polsce istnieje kres dla plugawej powodzi oszczerstw, od których aż cuchną różne świstki, wydawane przez „politycznych“ i „niepolitycznych bandytów“. Wstyd powiedzieć, że między nimi znajdują się i t. zw. „organy“, wydawane dla ludu przez posłów i osłów. Nadużywanie nietykalności poselskiej zasłania na razie wydawców „Sztandarów“ niby chłopskich i niby ludowych przed zasłużonym dobrze kryminałem.

Dział organizacyjny.

Baczność Chrzanowskie!

W niedzielę, **dnia 22 listopada b. r.** o godzinie 12, odbędzie się w Regulicach zebranie polityczne P. S. L. Przedmiotem obrad będą sprawy natury politycznej i organizacyjnej. *Zarząd Powiatowy P. S. L.*

Baczność Wadowickie!

Termin zebrania członków P. S. L. na dzień 22 listopada **we Frydrychowicach, przesunięty został na dzień 29 listopada.** *Pow. Zarząd P. S. L.*

Baczność Jasło!

Dnia 22 listopada, o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się **Zjazd delegatów P. S. L. „Piast“**, na który przybędą posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej. **Na Zjazd ten zapraszam również naczelników i sekretarzy** gmin, należących do „Związku Wójtów“.

Jan Madejczyk, poseł.

Baczność Jarosławskie!

W piątek, **dnia 27 listopada 1925** odbędzie się w Jarosławiu o godzinie 11 przed południem, w sali ratuszowej, powiatowy Zjazd delegatów P. S. L. „Piast“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, wygłosi poseł Gruszka;
2) Wybory do Zarządu powiatowego;
3) Wnioski i interpelacje.

Na Zjazd ten powinno każde Koło przysłać delegatów, ponadto winni przybyć mężowie zaufania wszystkich gmin powiatu.

Powiatowy Zarząd P. S. L. w Jarosławiu.

Baczność Ludowcy w Nisku!

Dnia 22 listopada b. r., w **niedzielę po sumie**, odbędzie się w Nisku **w sali „Sokoła“**

Zjazd powiatowy P. S. L.

w którym weźmie udział poseł Gruszka.

Zarząd okręgowy P. S. L.

Baczność Ludowcy w Okręgu org. Lwów!

Komunikat do Zarządów powiatowych P. S. L.

Wobec zmian zaszłych w ostatnich czasach w Zarządach powiatowych i Zarządach kół P. S. L. przynależnych organizacyjnie do Zarządu okręgowego P. S. L. we Lwowie, uprasza się p. przewodniczących Zarządów powiatowych, o jak najrychlejsze podanie składu Zarządów oraz mężów zaufania. Obok nazwisk członków Zarządu, należy podać dokładny adres, oraz zajęcie.

Sekretarjat Zarz. Okręg. P. S. L. we Lwowie.

St. Zdąbłasz.

O ulgi wojskowe dla żywicieli rodzin.

Wniosek posłów klubu P. S. L. „Piast" w sprawie zmiany przepisów §§ 348, 349 i 350 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, uniemożliwiających wykonanie postanowień art. 53, 54 i 56 tejże ustawy, dotyczących odroczenia służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw.

Wysoki Sejmie!

Niewątpliwie intencją tak ustawodawcy, jak i rządu, który przygotował projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej było przez wprowadzenie postanowień o odroczeniu służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin oraz dla właścicieli odziedziczonych gospodarstw — ratowanie egzystencji i utrzymanie warsztatów produkcji, zagrożonych w swym bycie w razie pociągnięcia do spełnienia obowiązku służby wojskowej jednostki, od pracy, od której zależne jest utrzymanie rodziny lub prowadzenie gospodarstwa rolnego.

Aczkolwiek już przepisy art. 53, 54 i 56 ustawy z 23 maja 1925 r. poz. 609 Nr 61 Dz. Ust. R. P. o powszechnym obowiązku służby wojskowej — dotyczące odroczeń służby wojskowej w powyższych wypadkach — są bardzo rygorystyczne i zwężające ramy ulg, przewidzianych dawniejszemi przepisami tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a nawet postanowieniami ustaw wojskowych zaborczych — to rozporządzenie wykonawcze z 21 marca 1925 r. poz. 252 Nr. 37 Dz. Ust. R. P. a w szczególności przepisy §§ 348, 349 i 350 do art. 53, 54 i 56 ustawy zastosowanie tych ulg niemal w zupełności uniemożliwiają, a nawet czynią postanowienia ustawy niewykonalnemi i są z niemi wprost sprzeczne.

I tak, gdy np. art. 54 lit. a, przewiduje odroczenie służby wojskowej dla jedynego syna niezdolnych do pracy rodziców — to przepis § 348 rozp. wyk. postanawia, a w każdym razie jest tak tłumaczony przez władze, wykonywujące ustawę, iż obojętnem jest, że jest jedyny syn, jeśli obok niego znajduje się zdolna do pracy siostra. Jasnem jest, a przynajmniej z litery i ducha ustawy wynika, że miarodajnem jest, czy jest tylko jeden syn, a nie jedno dziecko.

Dalej niewątpliwie intencją ustawodawcy było, że jeśli nawet mówi czy to o jedynym synu niezdolnych do pracy rodziców, czy o jedynym bracie niezdolnego do pracy rodzeństwa, ma na myśli jedynego żywiciela, a więc jedynego zdolnego do pracy syna, względnie brata, tak, że zarówno odnośnie do rodziców, jak i odnośnie do rodzeństwa, obojętnem jest, czy znajduje się jeszcze drugi brat, czy drugi syn, jeśli ci ostatni są niezdolni do pracy, a ten pierwszy mimo istnienia drugiego czy trzeciego syna lub brata — jest żywicielem rodziców względnie rodzeństwa. Inaczej przepis zasadniczy art. 53 lit. a, ustawy, mówiącej o jedynym żywicielu, dla którego art. 54 jest tylko wyjaśnieniem — nie miałby żadnego znaczenia. Rozporządzenie wykonawcze w § 348 zmieszało te rzeczy — co jest o tyle zrozumiałem, że w przeważnej części wypadków — jedyny żywiciel (syn) rodziców jest zarazem jedynym żywicielem rodzeństwa.

W praktyce władze odmawiają odroczenia służby wojskowej tam, gdzie jest widocznem, że powołany do wojska jest jedynym żywicielem, nie mówiąc o tem, że władze te nawet idą dalej, niż przepisy rozp. wykonawczego.

Wobec tego nie udziela się odroczeń, jeśli obok jedynego syna — żyje córka niezdolnych do pracy rodziców, choćby ta córka była zamężną, miała kilkoro dzieci, lub mieszkała w innej miejscowości.

Przepisy § 348 lit. e) p. 4. rozp. wykonawcz. uwzględnia dzieci, które wyemigrowały od lat 3, a przyjmuje fikcję, że syn (drugi) lub siostra, która wyemigrowała np. od roku, może utrzymywać rodziców wzgl. rodzeństwo, chociażby nawet miejsce jej pobytu było niewiadomem.

Przepis § 348 nie uwzględnia np., że drugi syn może przebywać w zakonie, za klauzurą, gdzie obowiązują śluby ubóstwa — i przyjmuje znowu fikcję, że może on być żywicielem rodziców, względnie rodzeństwa.

Drugą materją błędnie uregulowaną przez rozp. wykonawcze jest sprawa ulg dla właścicieli odziedziczonych gospodarstw. Ustawa przewiduje, że wielkość gospodarstw lub dochód wystarczający na wyżywienie rodziny ustala rząd wzgl. ministrowie spraw wojskowych i wewnętrznych.

Ministrowie ci w rozporządzeniu wykonawczem określili tak ciasno powyższe normy w dół i w górę, że skutkiem tego wielka ilość tych właścicieli jest wykluczoną od dobrodziejstwa ustawy.

Gdy w tym stanie rzeczy przewidziane przez ustawę ulgi w praktyce zupełnie nie istnieją, gdy ludność odczuwa to tem dotkliwiej, że nawet za czasów militarnych rządów zaborczych ulgi te były w znacznie szerszej mierze stosowane, gdy wreszcie ulgi te nietylko leżą w interesie zagrożonych w swoim bycie rodzin — ale także w interesie Państwa, a mianowicie utrzymania produkcji i warsztatów pracy — wnosimy:

Wysoki Sejm
uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd:

aby bezzwłocznie, a najdalej do dni 30 zmienił rozporządzenie wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a w szczególności przepisy §§ 348, 349 i 350, dotyczące odroczeń służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli gospodarstw odziedziczonych w sposób odpowiadający przepisom ustawy i umożliwiający zastosowanie w praktyce przewidzianych ustawą ulg oraz wydał stosowne pouczenie do władz wykonujących ustawę w kierunku należytego i odpowiadającego słusznym interesom ludności i interesom produkcji stosowania tych ulg.

Warszawa, dnia 10 listopada 1925 r.

Wnioski i interpelacje Klubu P. S. L. „Piast".

Poseł Widota Kazimierz: w przedmiocie opracowania i przedłożenia Sejmowi jednolitej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych.

Poseł Krężel Adam: w sprawie utrzymania dróg w Małopolsce.

Klub P. S. L.: w sprawie zmiany przepisów §§ 348, 349 i 350 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej uniemożliwiających wykonanie postanowień art. 53, 54, 56 tejże ustawy i dotyczących odroczenia służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli dziedziczonych gospodarstw.

Poseł Sobek Jan: w sprawie nieuwzględnienia rekursów wnoszonych przez pociąganych do płacenia podatków majątkowych, skutkiem nieświadomości urzędów gminnych — przez Inspektorat skarbowy w Łańcucie.

Poseł Sobek Jan: w sprawie wymiaru za wysokich i nienależących się opłat skarbowych od spadków, nakładanych przez władze skarbowe.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Przesilenie rządowe.

Od 4 dni trwające przesilenie rządowe zostało na razie w ten sposób zażegnane, że prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski powierzył tworzenie gabinetu p. ministrowi Aleksandrowi Skrzyńskiemu, który ma szukać oparcia dla tworzonego przez siebie rządu na szerokiej podstawie parlamentarnej, t. zn., aby jak najwięcej stronnictw zechciało popierać jego rządy.

Wybory do parlamentu Czechosłowacji.

Dnia 15 listopada b. r. odbyły się w Czechosłowacji wybory do ciał ustawodawczych, to znaczy: do Sejmu i Senatu. Na ogół wybory przeszły spokojnie. Z 5 partyj, tworzących t. zw. koalicję rządową, utracili częściowo: narodowi demokraci i socjaliści, natomiast wzmogła swój stan posiadania katolicka partja ludowa. Partja agrarjuszy i partja narodowych socjalistów utrzymała się przy swoim stanie posiadania. Komuniści zyskali na głosach — zdobywając w samej Pradze 3-cie miejsce pod względem liczebności mandatów. W okręgu wyborczym Morawska Ostrawa z polskiej listy Związku narodowo-robotniczego został wybrany posłem Polak, dr Leon Wolf, adwokat z Frysztatu, który otrzymał około 30 tysięcy głosów. Jest to pierwszy poseł polski w sejmie czeskim. Z tego samego okręgu wyborczego wyszedł między innymi komunista Karol Śliwka z pochodzenia Polak.

Polacy postawili również kandydatury na senatorów p. Władysława Wójcika z Łaz i Alojzego Bączka, dyrektora współdzielni w Łazach, co do których wyboru na razie brak wiadomości.

Na Słowaczyźnie odnieśli poważne sukcesy komuniści i partja autonomistów słowackich ks. Hlinki.

Rząd w Czechosłowacji podał się do dymisji, która została przyjętą przez prezydenta.

Dookoła niedoszłego zamachu na Mussoliniego.

Władze włoskie oskarżają organizatora zamachu na Mussoliniego — generała Capello i jego wspólników nietylko o usiłowane zamordowanie premjera, lecz również o zamiar wywołania przewrotu w obecnym ustroju państwowym, czyli o zamach stanu.

Ewakuacja strefy kolońskiej.

Konferencja ambasadorów na zebraniu, odbytem w ostatnich dniach, zadecydowała, że strefa kolońska okupowana przez Francuzów a należąca do republiki niemieckiej, ma być opróżnioną z dniem 1-go grudnia b. r.

Wichrzenia nacjonalistów niemieckich.

Demonstracje niemieckich narodowców przeciw traktatom w Locarno powtarzają się w różnych miejscowościach Niemiec. Niedawno odbył się Zjazd w Pile, na którym domagano, się by rząd niemiecki bezwzględnie odrzucił uznanie obecnych granic zachodnich Polski, jak również, by odrzucono traktaty w Locarno. Ostatnio w Monachium urządzili wszechniemcy wielki wiec protestacyjny, na którym liczni mówcy wypowiadali się przeciwko podpisaniu wymienionych traktatów.

Praktyki Litwy.

Przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej w Kownie przewodniczącym do Rady miejskiej wybrany został Polak Janczewski. Tymczasem już na drugi dzień po wyborach szowinistyczne władze litewskie aresztowały Janczewskiego pod zarzutem prowadzenia agitacji przeciwpaństwowej. Dzięki tylko usilnym staraniom radców miejskich, Janczewski został zwolniony. Takato wolność na Litwie!

Reforma rolna w Anglji.

Nasi „przyjaciele" reformy rolnej zwalczają tę konieczną reformę, przytaczając oprócz różnych straszaków, jak rzekoma niezgodność z konstytucją, nieprawo-rządność i t. d., także niektóre państwa na zachodzie, jak Anglję, bo o tych państwach, gdzie reformę rolną przeprowadzono lub się przeprowadza, nie lubią wspominać.

Ale Anglja robi zawód naszym „praworządnym". Pomijając, że w Anglji reforma rolna w znacznej mierze została dawno przeprowadzoną przy pomocy progresywnego podatku dochodowego, który zmusił wielkich latyfundystów do parcelacji i sprzedaży ziemi przeważnie dzierżawcom, obecnie hasło reformy rolnej rozbrzmiewa w Anglji z całą siłą.

Były premjer i wódz partji liberalnej Lloyd George rozpoczął kampanję na rzecz reformy rolnej, wielką mową, wypowiedzianą w Inverness. Powiedział on, że system posiadania w gminach wiejskich stał się dziś przeżytkiem. Zmiana tego systemu wydaje się obecnie koniecznością. Państwo powinno ingerować w tej dziedzinie. Mówca odróżnia jednak pojęcie reformy rolnej od nacjonalizacji przedsiębiorstw rolnych i kopalń, których rozwój powinien być pozostawiony całkowicie przedsiębiorstwom prywatnym, mającym czerpać stamtąd zasłużoną nagrodę za swe wysiłki.

Z wieców i zgromadzeń.

Z Walnego zebrania Koła P. S. L. w Krakowie.

W piątek, dnia 6 listopada odbył się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia Koła P. S. L. pod przewodnictwem profesora Styrylskiego. Po krótkiem zagajeniu dokonano wyboru komisji kontrolującej, do której weszli: prof. Pilch, dr Swigost, dr Tarliński. Następnie odbyła się dyskusja nad wygłoszonym na poprzedniem zebraniu referatem prof. Pilcha, w którym prelegent przedstawił wiele uwag w kwestjach natury społecznej i politycznej.

Wieczór, poświęcony wspomnianej dyskusji, prowadzonej wśród towarzyskiej i przyjacielskiej atmosfery, wykazał niezbicie, że istnieje u inteligencji ludowej pełne zrozumienie dla obowiązków względem ludu wiejskiego, jakoteż programu Stronnictwa ludowego, zmysłem państwowym w najszerszem tego słowa znaczeniu owianego.

Z pośród obecnych zabierali głos: dr Tarliński, prof. inż. Skoczylas, Dr Kulpa, b. min. doc. dr Janiszewski, prof. Jura, prof. Rymar, dr Szymusik, red Bielenin, p. Lichorobiec, mag. praw i prof. Styrylski.

Ponieważ dokładne sprawozdanie z nader rzeczowych przemówień przekroczyłoby objętość zwykłego artykułu, przeto sprecyzować należy tylko najważniejsze sprawy, jak kwestja zwołania ogólnego kongresu inteligencji ludowej, który miałby się odbyć z początkiem roku przyszłego w Warszawie, dalej sprawa pracy wewnątrz organizacji, a więc rozszerzenia terenu działalności Koła ludowego na przedmieścia wielkiego Krakowa, kwestja wygłaszania referatów, urządzania wieczorów dyskusyjnych, towarzyskich oraz utrzymywania ścisłego kontaktu z klubem parlamentarnym. W dyskusji poruszono kwestję rozwinięcia szerszej działalności ze strony Koła na wsi nietylko w kierunku uświadamiania politycznego, ale przedewszystkiem w zakresie spraw gospodarczych państwa.

Po przyjęciu wniosków zebranie zamknięto.

W dyskusji całej przebijał się wysoce rzeczowy ton u wszystkich mowców.

Żywieckie.

Dnia 8 listopada b. r. odbyło się zgromadzenie ludowe w gm. **Sopotni Wielkiej.** Zebranie zagaił p. Gawlas Michał sekretarz gminy. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano p. Łysienia Józefa, a sekretarzem p. Kamieńskiego Michała.

Przewodniczący udzielił głosu delegatowi Okręgowego Zarządu P. S. L. Malczyńskiemu, który w swoim referacie wykazał potrzebę silnej organizacji ludowej, jako nieodzowny warunek państwowego bytu politycznego. Po referacie zawiązało się Koło gminne P. S. L. w skład którego weszło około 80 członków. Z pośród członków Koła wybrano zarząd Koła, do którego jako przewodniczący wszedł p. Michał Gawlas, sekr. gminy, jako zastępca przewodniczącego Gawlas Mateusz, sekretarzem wybrano p. Michała Kamieńskiego — a skarbnikiem p. Józefa Gawlasa. Po ukonstytuowaniu się Koła gminnego wywiązała się ożywiona dyskusja na temat stanu gospodarki w państwie. Wkońcu uchwalono rezolucję stać wiernie pod znakiem Piasta jako jedynem w państwie stronnictwie ludowem, które prawdziwie broni interesów stanu włościańskiego. Na tem zgromadzenie zakończono. *M. Gawlas.*

Jasielskie.

Żmigród. Dnia 8 listopada 1925 odbyło się w Żmigrodzie bardzo liczne zgromadzenie polityczne, na którem z ramienia klubu P. S. L. „Piast" przybył poseł tuteiszego okręgu, **Jan Bielak** — Zebranie zagaił obywatel miasta Żmigrodu p. Andrzej Ekiert, poczem wybrano jego przewodniczącym, sekretarzem zaś p. Szymona Gryźca — Poseł Bielak w przeszło dwugodzinnem przemówieniu omawiał sytuację polityczną państwa wskazał na nasze niedomagania i na konieczność ich naprawy, których naprawienia rząd Grabskiego unika. — Następnie przemawiali w długiej dyskusji Ekiert, Gryziec i Więckowa, poruszając szereg miejscowych bolączek i niedomagań. Na zakończenie uchwalono rezolucje; domagającą się zmiany ordynacji wyborczej, dopiero wówczas rozwiązania Sejmu — oraz domagającą się od rządu prowadzenia polityki gospodarczej, umożliwiającej egzystencję ludu.

Pochwalono stanowisko klubu, zajęte wobec rządu p. Władysława Grabskiego, na zakończenie uchwalono wotum zaufania stronnictwu, pos. Madejczykowi, i gorące podziękowanie posłowi Bielakowi.

Podobne wiece odbyły się dnia 13/9 w **Cieklinie**, 27/9 zaś w **Swięcanach**, 25/10 w **Bieździedzy**, 8/11 w **Olpinach**, na których przemawiał **poseł Madejczyk**, z ktorych sprawozdania szczegółowe zostaną umieszczone.

Widz.

Rzeszowskie.

W ostatnich czasach odbyło się tu kilka zebrań, po ukończeniu których wszędzie zorganizowano Koła P. S. L. I tak, dnia 25 października b. r. odbyło się zebranie **w Błędowie Zgłobieńskiej**, na któremto zebraniu przewodniczył Jan Róg sekretarzował Walenty Nawarol. Do Zarządu miejscowego Koła wybrano, jako przewodniczącego Antoniego Pielę, zastępcę Franciszka Kornaka, sekretarza Walentego Nawarola, a skarbnika Jana Roga.

Dnia 4 listopada b. r. odbyło się zebranie **w Mrowli**, na którem przemawiali p. Przywara i p. Pałka, nawołując do organizacji w Polskiem Stronnictwie ludowem.

Dnia 8 listopada b. r. odbyło się zebranie **w Trzcianie** pod przewodnictwem naczelnika gminy, p. Jana Drausa przy sekretarzowaniu p. Wojciecha Piątka. W dyskusji zabierali głos pp. Piątek, Kamiński, Kawalec, Draus i Cioch.

Na wszystkich tych zebraniach przemawiał p. Michałek, kierownik powiatowego sekretarjatu w Rzeszowie, wyjaśniajac sprawy polityczne z ostatniej doby. Również na tych zebraniach uchwalono szereg rezolucyj a między innemi wotum zaufania dla P. S. L. — wotum nieufności dla posła Pluty, którego pamięć smutna na zawsze pozostanie w tut. powiecie.

Rzeszowianin.

Listy.

Wadowickie.

W niedzielę dnia 27/IX 1925, odbyło się w Zembrzycach uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych żołnierzy w wojnie światowej, który to pomnik stanął dzięki staraniom wszystkich byłych kolegów, którzy przebyli wspólną dolę i niedolę na polach walk za wolność Ojczyzny i dzięki obywatelom gminy Zembrzyc, przebywających w Stanach Zjednoczonych, którzy nie szczędzili krwawo zapracowanego grosza, by oddać ostatnią przysługę swym braciom. Nabożeństwo celebrował prz. ks. Kobyłecki i wygłosił wspaniałe okolicznościowe kazanie, po sumie zaś dokonał ceremonji poświęcenia, równocześnie składano wieniec przez Zwierzchność gminną, (dziatwę szkolną, stowarzyszenie Młodzieży i O. straż pożarną). Na uroczystość przybył p. poseł Józef Roman, w zast. starostwa p. Grabowski i p. rejent Czerwiński. Głęboką wzruszającą mową p. poseł Roman i p. Grabowski określił przebieg zaburzeń wojennych i zachęcał lud do pracy dla dobra Ojczyzny i czuwania nad jej całością. Następnie grono miejscowe nauczycieli, wraz z uczestnikami uroczystości, odśpiewało Rotę. Komitet złożył serdeczne podziękowanie wszystkim obecnym przy uroczystości.

Musimy tu nadmienić z przykrością, że dowódzca 12 p. p. w Wadowicach, jakkolwiek przyrzekło wysłać dwóch przedstawicieli, dla uczczenia pamięci poległych, gdyż to sami żołnierze byłego 56 p. p., a obecnie 12 p. p., którzy walczyli w jego szeregach pod Gorlicami, Lidą i Bugiem, żadnych delegatów nie wysłało. Dziękujemy również p. porucznikowi, który bawił na urlopie i był członkiem komitetu, a udziału nie brał. Piękny dałeś przykład obywatelom p. poruczniku! Smutne to jest, że inteligencja pochodząca z pod strzechy słomianej, wstydzi się swych rodaków, czego się nie wstydził wielki wódz Kościuszko, który walczył o wolność.

Cześć pamięci! Za komitet:

Fidelus Szczepan.

Brutalne obchodzenie się z chłopami weterynarza pow. Mechlowicza.

Dnia 21 października kobiecina, licząca około 60 lat, przyprowadziła na targ do Kalwarji krowę.

Gdy staruszka owa prowadziła do oględzin krowę przed weterynarza, na przechodzącą krzyknął weterynarz: „jeszcze i ty będziesz się mi tu kręcić" i z temi słowy pchnął z całej siły staruszkę, która runęła jak długa na plecy w błoto, pomiędzy bydło.

Staruszka potłuczona i słaba nie mogła wstać ze ziemi i dopiero funkcjonarjusz policji państwowej przy pomocy jakiegoś mężczyzny podnieśli ją z błota.

Możeby p. starosta (o którym wiemy, że jest zacnym i prawym człowiekiem), poskromił azjatyckie napady weterynarza Mechlowitza.

Ludowiec z Kalwaryjskiego.

Nawet wieczność nie może wynagrodzić straty jednej minuty.

Przygwożdżenie obszarników.

Najważniejszy postulat najszerszych warstw społeczeństwa, -- jakim jest reforma rolna, starają się ziemianie wszelkiemi sposobami unicestwić. Pismem z dn. . . b. r. przesłał Związek ziemian na ręce komisarza miasta Wieliczki uchwałę warszawskiej R. M., w celu uchwalenia protestu przeciw reformie rolnej i przesłanie odpisu protestu na ręce posłów, Kancelarji sejmowej, Prezydjum Rady ministrów.

Rada miasta Wieliczki, składająca się przeważnie z przedstawicieli P. P. S. i Ch. D., ujęła jednak to zagadnienie realnie i uczciwie i uchwaliła protest, — lecz nie przeciw reformie rolnej — lecz przeciw wrogiej akcji Związku Ziemian.

Pomijając wstęp protestu, najważniejsza jego część brzmi: „Ponieważ wezwanie Związku ziemian do założenia protestu przeciw ustawie o reformie rolnej ma charakter wybitnie polityczny, Rada przyb. komisarza miasta Wieliczki, mając na celu interesy ludności robotniczej i wiejskiej, a więc interesy ekonomiczne całego powiatu, protestuje przeciw takiej działalności Związku ziemian, o czem interesowanych zawiadamiamy". Ludność rolnicza powiatu, jest szczerze wdzięczna Radni miasta Wieliczki za to stanowisko w walce o najdemokratyczniejszą reformę społeczną i wyraża zapewnienie, że w sprawiedliwych postulatach znajdzie miasto zupełne zrozumienie i gorące poparcie. *J. J.*

Brzeskie.

Borzęcin. Rok zeszły był zły; ledwie go ludzie przetrzymali i każdy cieszył się nadzieją, że się przecież stosunki poprawią. Rzeczywiście rok obecny, choć nie ze wszystkiem dobry, ale jakośby się to życie kleiło, gdyby nie te przeklęte opłaty, ze wszystkich stron walące się na karki chłopskie. I już nie żal człowiekowi, gdy płaci tam, gdzie tego konieczność wymaga. Ale jeżeli w dzisiejszych ciężkich czasach ściąga się z ludzi poprostu skórę na głupie zachcianki jakiegoś człowieka, to taka rzecz jest bezwarunkowo nie do darowania. Mamy tu od niedawnego czasu, za protekcją ks. posła Czuja, proboszcza, który nazywa się Łącki i jemu to z powodu łupienia chłopskiej skóry parę słów poświęcić musimy. Człowiek ten, przyszedłszy do Borzęcina, powiedział sobie — tu muszę urządzić sobie aksamitne życie i zrobić majątek. — Nicbyśmy na to nie mówili, jak to sobie ksiądz proboszcz to życie wieczorami wyaksamitnia, bo od tego są władze kościelne, aby sobie swoich podwładnych pilnowały. Nam idzie o to, co nas boli, a co to jest, to zaraz opowiemy.

Ogłosił nam w swoim czasie ksiądz proboszcz z ambony, że pieniądze, zebrane z kolędy, podobno nawet dość duże pieniądze, bo jednego złotego ksiądz proboszcz przyjmować nie chciał, obróci na przebudowę plebanji, byle mu ludzie tylko robociznę darmo dali. Naturalnie — pomyślał sobie ten i ów — skoro proboszcz publicznie z ambony oświadczył, że własnym kosztem plebanję sobie przebuduje, a tylko robocizny żąda od parafji, to niema co, ale trzeba mu iść na rękę. Przecież to nie z jarmarcznym szachrajem sprawa, ale z osobą duchowną, dającą zapewnienia ludowi z ambony w kościele, ubraną w kapłańskie szaty!

Lecz jakżeż srodze zawiedli się ci, co tak myśleli i co w następstwie tego pracowali gorliwie darmo, aby plebanję, najzupełniej zadowalającą poprzedników ks. Łąckiego, zamienić w jakiś rozkoszny, rajski gołębnik, pełny powietrza i złotego słońca od wschodu, południa i zachodu, proszący się, aby go zapełnić słodkim i niemilknącym nigdy szczebiotem. Oto przed kilkunastu dniami przyszło ze starostwa do gminy rozłożenie pieniędzy, które komitet parafjalny, składający się z samych klerykalno-ludowych popleczników ks. proboszcza, oraz reprezentanta gminy, Franciszka Klisiewicza nałożyli na nas jako tak zwaną konkurencję kościelną.

I stamtąd to dowiadujemy się z przerażeniem, że za przebudówki plebańskie mamy jeszcze zapłacić ni mniej, ni więcej tylko 7.436 zł 19 gr. Jeżeli teraz dodamy do tego ową tak gorliwie ściąganą kolędę i bezpłatną robociznę, to nabierzemy dokładnego przekonania, jak to protegowany ks. Czuja, ks. Łącki, szafuje krwawicą chłopską.

Ludzie na sól pieniędzy nie mają, dzieci w zimie do szkoły nie pójdą, bo na bucięta nie będzie, ale w odnowionej plebanji krzywdą i potem parafjan będzie się wczasował i rozkoszował ks. proboszcz Łącki drwiąc w duszy z głupoty komitetu parafjalnego i niedołęstwa reprezentanta gminy.

Kuba z nad Uszwicy.

Samorząd w powiatach podgórskich wobec rolnictwa i kwestji uzdrowisk.

Zjazd przedstawicieli powiatów podgórskich w Nowym Sączu.

W dniach 25 i 26 b. m. obradował w Nowym Sączu Zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego powiatów podgórskich Małopolski. Dwudniowe obrady poświęcone zostały programowi działalności samorządu powiatowego na polu rolnictwa, oraz rozwoju letnisk i uzdrowisk w powiatach podgórskich.

Z ramienia władz rządowych wziął udział w Zjeździe naczelnik wydziału w ministerstwie rolnictwa p. Z. Ihnatowicz, przedstawiciele krakowskiego urzędu wojewódzkiego pp. L. Wykowski i dr St. Szymusik, jako przedstawiciel generalnej dyrekcji służby zdrowia, dyrektor państwowego zakładu zdrojowego w Krynicy, p. inż. Nowotarski, jako reprezentant Tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie p. M. Latoszyński. Między uczestnikami z ramienia zainteresowanych związków komunalnych znajdowali się i żywy udział brali w obradach: senator Średniawski i posłowie M. Kozłowski i N. Potoczek. Z ramienia Związku sejmików w Warszawie byli obecni pp. Gajewski i dr Jaroszyński.

Na podstawie referatów dra Jaroszyńskiego, prof. dra Krzemienieckiego i inż. Nadolskiego powzięto następujące uchwały:

W ogólnych sprawach samorządowych:

I) Zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych i działaczy rolniczych w Nowym Sączu wyraża przekonanie, że jaknajrychlejsze uchwalenie nowych ustaw o ustroju samorządu jest ze wszechmiar konieczne.

II) Zjazd w zupełności solidaryzuje się z wystąpieniem Rady Zjazdów Samorządu ziemskiego w Warszawie w sprawie wniosków, wniesionych przez rząd projektów ustaw sanacyjnych, o ile dotyczą samorządu i stwierdza, że nowe ograniczenia samorządu i poddanie go pod jeszcze ściślejszą zależność od organów centralnych jest niecelowe, szkodliwe i w wysokim stopniu dezorganizujące życie samorządowe.

W dziedzinie rolnictwa.

1) Za najważniejsze zadanie samorządu w dziedzinie rolnictwa w powiatach podgórskich Zjazd uznaje dążenie do podniesienia kultury łąk i pastwisk, oraz rozwoju hodowli. W tym celu Zjazd: a) uznaje za konieczne rozszerzenie działania stacji doświadczalnej na Czarnohorze, oraz założenia nowej podobnej stacji dla powiatów zachodnich, b) samorząd powiatowy powinien subsydjować hodowlę traw przez te stacje, c) samorząd powiatowy powinien utrzymywać intruktorów-specjalistów do gospodarstwa łączarskiego i hodowlanego, oraz zakładać formy doświadczalne, prowadzone przez tych instruktorów, d) samorząd powinien dążyć do założenia w najbliższym czasie kilku szkół rolniczych specjalnych, zastosowanych do wymagań górskiego gospodarstwa hodowlanego.

2) Zjazd wzywa czynniki decydujące do jaknajenergiczniejszego zajęcia się regulacją potoków górskich, która jest warunkiem postępu w dziedzinie rolnictwa.

W dziedzinie uzdrowisk.

1) Zjazd uznaje, że ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach jest dla rozwoju uzdrowisk szkodliwą i wymaga gruntownego znowelizowania. Nowa ustawa powinna objąć wszystkie miejscowości, które na podstawie orzeczenia władz miarodajnych, posiadają wody czy warunki klimatyczne, wymagające specjalnej opieki władzy państwowej.

2) Zjazd stwierdza szkodliwość dualizmu administracyjnego i gospodarczego, wprowadzonego do uzdrowisk ustawą o uzdrowiskach i domaga się całkowitej zmiany tej ustawy w kierunku jednolitej administracji przy zachowaniu pełnych uprawnień samorządu gminnego.

3) Zjazd uznaje konieczną i naglącą potrzebę wydania osobnej ustawy budowlanej dla gmin uzdrowiskowych.

4) Ze względu na ogólno-społeczne znaczenie uzdrowisk oraz wybitną rolę przemysłu uzdrowiskowego w bilansie płatniczym państwa, Zjazd uznał za konieczne roztoczenie pomocy kredytowej banków państwowych na uzdrowiska, przy równomiernem traktowaniu uzdrowisk prywatnych i państwowych.

5) Dochody, które rząd osiąga z państwowych uzdrowisk, powinny być przeznaczone na inwestycje w tych uzdrowiskach.

6) Za najpilniejsze zadania w dziedzinie komunikacji, mającej na celu udostępnienie całego dorzecza Dunajca i Popradu, stanowiącego najważniejszy w Polsce okrąg uzdrowiskowy, Zjazd uzna za konieczne:

a) budowę kolei z Nowego Targu przez Krościenko i Szczawnicę do Nowego Sącza;

b) budowę kolei z Krakowa przez Myślenice do Mszany Dolnej;

c) budowę drogi bitej z Szczawnicy przez Piwniczną i Żegiestów.

KRONIKA.

LISTOPAD — ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
22 N.	25 po Ś. Cecylji p. m., Maura	7	10	15	37
23 P.	Klemensa pap., Felicjana ☽	7	12	15	36
24 W.	Jana od Krzyża, Chryzostoma	7	14	15	35
25 Ś.	Katarzyny, Erazma	7	15	15	34
26 C.	Sylwestra, Konrada	7	17	15	33
27 P.	Walerjana, Wirgiljusza	7	18	15	33
28 S.	Grzegorza III., Flor.	7	20	15	32
29 N.	I Adwentu. Saturnina, Błażeja	7	21	15	31

W sprawie wyjazdu rolników do Kanady. Rząd kanadyjski ostatecznie ustalił, że robotnicy rolni, wyjeżdżający do Kanady bez posiadania affidavitów lub kontraktów najmu, zostaną dopuszczeni do Kanady w czasie od 15 marca 1926 r. do 15 maja 1926 r. Jest to pierwszy okres dopuszczania rolników; po tym okresie nastąpi trzymiesięczna przerwa i robotnicy rolni zostaną ponownie dopuszczeni do Kanady w pierwszej połowie sierpnia 1926 r.

Rozporządzenie to nie dotyczy rodzin rolniczych, wyjeżdżających do Kanady celem zakupienia fermy. Rodziny takie mogą wyjechać każdej chwili, o ile wykażą się posiadaniem 1500 dolarów prócz kart okrętowych, o ile zaś posiadają tylko 500 dolarów na zakup fermy, to mogą zostać dopuszczeni do lądowania w Kanadzie począwszy od 15 marca do 15 sierpnia bez przerwy, to znaczy bez podziału na 2 okresy: wiosenny i jesienny.

Katastrofa w porcie gdańskim. Dnia 12 b. m. wieczorem, zdarzyła się u wjazdu do portu gdańskiego katastrofa, której ofiarą padł jeden z torpedowców polskich. Dwa torpedowce polskie, zawijając do portu, napotkały na wyjeżdżający z portu parowiec duński „Laura" z ładunkiem cukru polskiego, który miał odwieść do Rotterdamu. Pierwszy torpedowiec ominął szczęśliwie parowiec, ale drugi nie mógł wstrzymać rozpędu i uderzył tak silnie w parowiec, że przednia część kadłuba torpedowca uległa zdruzgotaniu; parowiec również poważnie został uszkodzony.

Brak kapitału główną klęską Polski. Wybitny czeski finansista, dr Uhlig, wygłosił w klubie przemysłowców w Pradze zajmującą prelekcję o bilansach płatniczych państw środkowo-europejskich, opartą na materjale statystycznym.

Prelegent wykazał, iż w roku 1924 tylko Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja miały aktywne bilanse handlowe, podczas gdy Austrja, Polska i Węgry miały bilanse handlowe pasywne.

Czechy są jedynym gospodarczo-aktywnym organizmem z państw nowopowstałych, będąc jednak mimo wszystko jeszcze państwem zadłużonem.

Austrja jest ciągle wierzycielem, gdyż była środowiskiem, w którem koncentrował się kapitał i obecnie utrzymuje się z konsumpcji kapitałów. Położenie jednak jej zmienia się na lepsze.

Bilans płatniczy Polski jest przedmiotem europejskiego zainteresowania. W pierwszem półroczu b. r. passywność bilansu handlowego Polski wynosiła 80 miljonów dolarów, wobec 20 miljonów za cały rok ubiegły. Polska, która jest dłużnikiem, jest zarazem krajem, który obywa się bez płynnego kapitału zagranicznego. W takich razach brak kapitału powoduje, iż każde uderzenie w bilans handlowy Polski trafia natychmiast w bank biletowy i w kredyty państwowe. Polska powinna — zdaniem mówcy — postarać się o dopływ kapitału zagranicznego.

Wzrost drożyzny. W czasie ubiegłych 7 miesięcy r. b. w zakresie ceny, wyrażone w złocie, wzrosły we wszystkich większych państwach europejskich. Jeżeli porównamy przeciętny poziom tych cen za r. ub. z okresem 7-miu miesięcy r. b., to przekonamy się, że najmniejsza zwyżka złotych wskaźników cen hurtowych istnieje we Francji i Włoszech (w związku ze spadkiem waluty tych krajów), wynosi ona 5·3%, **w Polsce w tym okresie ceny wzrosły o 9·1%**, w Anglji o 9·3%, w Niemczech o 9·7%, w Rosji zaś o 9·9%.

Zakaz wwozu do Czech poznańskiego bydła. Czechosłowackie ministerstwo rolnictwa zakazało wwozu bydła rogatego, owiec, kóz i świń z powiatu poznańskiego, obornickiego, gnieźnieńskiego, Środy, Kościan, Szamotuł, w województwie poznańskiem. Jednocześnie zostały unieważnione wszystkie pozwolenia, wydane na wwóz bydła z tych powiatów. Zakaz nie dotyczy transportów, które przybędą do czechosłowackich stacyj granicznych w bieżącym miesiącu.

Wielka burza na morzu Bałtyckiem. Burza która w poniedziałek srożyła się na morzu Bałtyckiem spowodowała liczne wypadki i śmierć wielu rybaków. Koło Kłajpedy parowiec duński „Jacobsen" napotkał na pełnem morzu dwie barki, wiozące 10 rybaków, którzy 4 dni i noce przepędzili w największem niebezpieczeństwie. Zaginęło 5 barek z załogą 15 rybaków.

Ukazała się z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach (skład główny w księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek główny), oraz w administracji naszego pisma, książeczka, opracowana przez **dra Stanisława Kulpę**, adwokata w Krakowie, oraz **Mieczysława Cichockiego**, urzędnika Izby skarbowej w Krakowie, p. t.: **Praktyczny Poradnik dla inwalidów i ich rodzin, oraz dla rodzin po poległych, zmarłych i zaginionych** w związku przyczynowym ze służbą wojskową, pobierających, względnie starających się o zaopatrzenie ze skarbu państwa (rentę inwal.), ubiegających się o hurtownie, koncesje i t. p.

Książeczka ta, pierwsza tego rodzaju w Polsce, **jest niezbędnym wprost podręcznikiem dla każdego, kto pobiera, względnie stara się o zaopatrzenie (renty, zasiłki) i inne dobrodziejstwa ustawowe**, na całe życie, do którego w każdym wypadku, czy to zawieszenia renty, czy starania się o nią i t. p., zaglądnąć i sam sobie podług ustawy może wypisać i opracować wszystkie podania i świadectwa, i to wszystko opracować zgodnie z ustawą, a to zawsze decyduje o powodzeniu podania czy prośby. Cena egzemplarza 3 zł, z przesyłką pocztową 3 zł 30 gr.

Kochasz życie? Więc nie marnuj czasu, bo właśnie z niego utkane jest życie.

Odpowiedzi Redakcji.

Marceli Sermek: W tej sprawie prosimy zwrócić się do powiatowego komisarza ziemskiego. — **Jakób Peca:** Jeden punkt obecnie wynosi 44 grosze — wartość nie jest stała — i zależna jest od obliczeń urzędu statystycznego. — **Józef Serafin:** Szkoda, że nie przysłaliście nam nakazu płatniczego, z którego lepiej moglibyśmy się zorjentować, niż z opisu w liście. Jeżeli podatek majątkowy mieliście obliczony na 64 zł 10 gr — a zapłaciliście na jego poczet kwotę 42 zł 16 gr, to pozostaje do zapłacenia jeszcze 21 zł 94 gr. Ponieważ pan na poczet podatku majątkowego zapłacił już pełne trzy raty, więc obecnie nie ma pan obowiązku płacić. Należy wyjaśnić sprawę w Kasie skarbowej. — **Walenty Domka**, naczelnik gminy: Zawiadomimy o terminie — po porozumieniu się z posłami. — **Józef Szumilas:** Kwota ta równa się dzisiaj 50% sumy przewaloryzowanej z dnia wpłaty do kasy, co obecnie odpowiada 1460 zł. Starać się o podjęcie może ten, na którego imię pieniądze były włożone. — **M. Dresler:** Dwa złote na kalendarz otrzymaliśmy. Wysyłkę zaczniemy w niedługim czasie. Obecnie już nadziałów ziemi nie przyznają, należało o to prosić we właściwym czasie. Jeśli jesteście inwalidą, to powinniście się starać o rentę. — **Władysław Kowalski:** Należy się około 180 złotych. — **Jan Skorka:** Bank Rolny wstrzymał udzielanie pożyczek na ten cel z powodu braku funduszów. — **Stanisław Rejman:** Sam pan przyznaje, że kupił pan po 170 dolarów za mórg, a zatem sąd może stanąć na stanowisku, że taka była umowa i że strony przez to chciały się zabezpieczyć przed spadkiem. Radzimy sprawę załatwić ugodowo. — **Helena Wróblewska:** Należało wnieść rekurs do właściwego Inspektoratu skarbowego i podać w nim te zarzuty, jakie pani przytoczyła w liście do nas. — **Piotr Busz:** Przekazać dolary do Ameryki możecie przez każdy bank t. zw. dewizowy, jednak musicie mieć na to pozwolenie z Izby skarbowej we Lwowie, że płacicie dług, względnie inne zobowiązanie temi dolarami w Ameryce. — **Zoła Józef:** Obecnie żaden bank nie udziela na ten cel pożyczek długoterminowych, zaś Bank Gospodarstwa krajowego udziela pożyczek, ale tylko na rozbudowę w miastach. — **Adam Cięciwa:** Na chore nerwy i brak energji żaden Szyller-Szkolnik wam nie pomoże. Na to najlepsze jest przebywanie na świeżem powietrzu, dużo ruchu i spokojna praca, tudzież dużo silnej woli i chęci powrotu do zdrowia. — **Piotr Krawczyk:** Należy zapłacić 630 złotych. — **Stanisław Kopeć:** Jesteście obowiązani do płacenia podatku, gdyż jak sami podajecie, majątek wasz oszacowany został na 3.789 złotych, ci zaś, których majątek wynosi więcej aniżeli 10.000 złotych płacą znacznie podwyższony podatek. — **Marja Flisak**, Kaczanówka: Rentę przyznano. — **Wiktorja Pieńkośka**, Jaworze Dolne, **Zofja Kasperska**, Cieszacin Mały, **Anna Grzybowska**, Błonie, **Chyła Franciszek**, inwalida, Pławo, **Marja Polak**, Kaniów, **Lech Stanisław**, inwalida, Pnikut, **Rozalja Pietraka**, Pnikut: Wszystkim zasiłek przyznano i polecono wypłatę. — **Tomasz Boda**, Krzyż, **Mainda Marja**, Mościska, **Anna Sitarz**, Koszarawa, **Jan Strzeboński**, Mogilany, **Piotr Ślęzak**, Łukawiec: Zaopatrzenia odmówiono. — **Zofja Marcińczak**, Rajsko, **Agnieszka Dendys**, Sopotnia, **Sieroty po Andrzeju Diaku**, Ceperów, p. Lwów, **Bronisława Pelc z 1-go Trojanowa**, Kraczkowa, **Rozalja Sobornia**, Koszyce: Wymienionych wzywa Izba skarbowa do przedłożenia deklaracji. — **Franciszka Bojan z 2-go Pawlik**, Ryglice, **Jan Pajdak**, Fałkowice: Izba skarbowa zwróciła się do D. O. K. celem stwierdzenia związku przyczynowego śmierci męża ze służbą wojskową. — **Debora Helena**, sierota, Pnikut, **Marja Mielcowa**, Chorzowice, powiat Brzesko: Izba skarbowa wzywa was o przedłożenie brakujących dokumentów. — **Katarzyna Swider**, Cieląż: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia, celem zbadania waszych stosunków majątkowych. — **Franciszka Kaczocha**, Lubacz: Izba skarbowa zwróciła się do Starostwa w Dąbrowie o przesłuchanie świadków. — **Agata Czeleń**, Kaczanówka: Izba skarbowa zwróciła sięd o P. K. U. Tarnopol o nadesłanie arkusza ewidencyjnego.

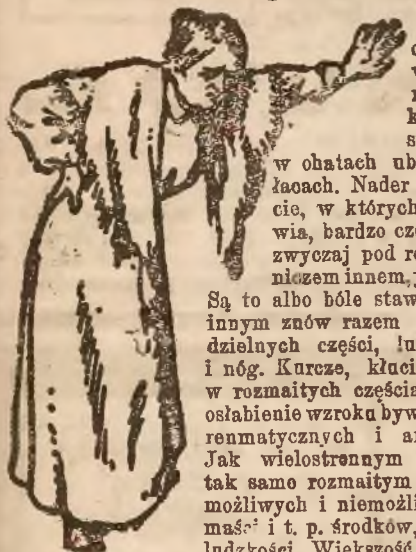
Od Administracji.

Wobec dwukrotnego blisko wzrostu kosztów nakładu, papieru i opłaty pocztowej kalendarza „Piasta", która obliczoną była na 15 groszy, a kosztuje, przy obecnie zwiększonej objętości kalendarza 30 groszy, zmuszeni zostaliśmy podnieść cenę kalendarza na **3 zł** dla nowo zamawiających, dla tych zaś prenumeratorów, którzy już pieniądze wpłacili, na 2 zł 50 gr.

Prosimy więc wszystkich o odwrotne nadesłanie nam 50 groszy załączonemi do kalendarza czekami. Dotychczas wysłaliśmy kalendarze dla prenumeratorów, których nazwiska zaczynają się od litery **A, B, C.** Dalsze wysyłki ogłosimy w następnym numerze „Piasta".

P. T. Komisantów, którzy zamówili kalendarz za zaliczką, lub w komisową sprzedaż, prosimy o **odwrotne zawiadomienie nas**, czy reflektują na zamówioną ilość kalendarzy po cenie zł 2·50. **W komis kalendarza nie wysyłamy, a jedynie za zaliczką na koszt zamawiającego, albo za uprzedniem nadesłaniem nam pieniędzy.**

POZBYCIE SIĘ ARTRETYZMU I REUMATYZMU
bez wszelkiego niebezpieczeństwa.



Reumatyzm jest to okropna, nader rozpowszechniona choroba: nie szczędzi ani biedaków, ani bogaczy, ofiar swych szuka, zarówno w chatach ubogich, jakoteż w pałacach. Nader wielostronne są postacie, w których cierpienie to się objawia, bardzo często choroby, znane zazwyczaj pod rozmaitemi nazwami, są niczem innem, jak tylko reumatyzmem. Są to albo bóle stawowe, lub w ścięgnach, innym znów razem są to obrzmienia oddzielnych części, lub zniekształcenie rąk i nóg. Kurcze, kłucie, bóle przeszywające w rozmaitych częściach ciała, jak również osłabienie wzroku bywają często następstwem reumatycznych i artretycznych cierpień. Jak wielostronnym bywa obraz choroby, tak samo rozmaitym jest dobór wszelkich możliwych i niemożliwych leków, mikstur, maści i t. p. środków, zalecanych cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie jest w stanie wyleczyć, w najlepszym razie przynoszą tylko chwilową ulgę. To, co my polecamy, stanowi leczenie za pomocą picia wód mineralnych, co już wielu cierpiących **uleczyło.** Nasza kuracja jest doskonałą i działa szybko. Dla zdobycia dalszych zwolenników postanowiliśmy każdemu, kto do nas napisze, **zupełnie darmo przesłać** nasze nader interesujące i pouczające pismo zdrojowe. A więc komu dokuczają bóle, kto pragnie wyleczyć się szybko, radykalnie i bezpiecznie ze swoich cierpień, ten niechaj jeszcze dzisiaj napisze do nas pod adresem:

August Märzke, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5

Oddział 353. 378

POLSKI ZWIĄZEK PRODUCENTÓW ROLNYCH
Spółka z ograniczoną odpow. w Krakowie

Zastępstwo:

VIEH UND FLEISCHHANDELS - GESELLSCHAFT

m. b. H. w Wiedniu III

ul. Szpitalna 15, gmach Kasy Oszczędności m. Krakowa

Telefon 4638 — Adres telegraf.: Agricultura Kraków

BIURO EKSPORTU BYDŁA, NIEROGACIZNY, CIELĄT I MIĘSA

Obliczamy najniższe koszta!

Płacimy najkorzystniejsze kursa za dewizy!

Udzielamy wysokich zaliczek na frachty.

Szybkie i punktualne załatwianie!

Przyjdźcie i przekonajcie się! 259 6 0

Miód pszczelny
z własnych pasiek, w blaszankach 3, 5 i 10 kg, w cenie zł 2·20 za kg, wysyła za zaliczką Kooperatywa Nadija i Ska, Horodyszcze, poczta Kozłów, województwo tarnopolskie. 353 3

Do 500 zł miesięcznie
może zarobić każdy, kto posiada 75 zł, produkując w miejscu swego zamieszkania bardzo rentowny artykuł.

Szczegółowych informacyj udziela po nadesłaniu adresu i 3 znaczków po 15 gr

T. Kierański, Piotrków Tryb., ul. Legjonów 6—3.

Nie trzymaj pieniędzy bezużytecznie w domu!
Każdy zaoszczędzony grosz możesz korzystnie, bezpiecznie i bez trudu ulokować

w Miejskiej Kasie Oszczędności

we Lwowie, ul. Wałowa L. 9, gmach własny

której skarbonki oszczędnościowe, wykonane w kraju, są prawdziwą ozdobą każdego domu, są chlubą rąk robotnika polskiego.

Skarbonki wydaje Kasa bezpłatnie za kaucją 5 zł. Wkładki oszczędności przyjmuje rano od godz. 8½ do 1 i od 5 do 6½ po południu. 366 2 0

Za wkładki i oprocentowanie ręczy gmina miasta Lwowa.

Jeżeli władasz
językiem rosyjskim, napisz imię, miesiąc urodzenia, załącz jeden złoty (znaczki pocztowe). Wyślemy odpowiednią broszurę, określenie charakteru, zdolności, wady, zalety, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, również streszczony samouczek hypnotyzmu, chiromancji, fizjognomiki, astrologji. Warszawa, Redakcja „Świt", Piękna 25. 368 1 2

Majątek Krzyczew i Pokinianka, województwo lubelskie, poczta i stacja Terespol nad Bugiem, skąd 12 km do majątku. Parceluje się 150 morgów żytniej i pszenno-buraczanej ziemi, od 450 złotych za mórg, połowa na długoletnie rozpłaty. Sprzedaż rozpoczyna się dnia 20 listopada b. r. 380



Wysyłam darmo
½ losu 7-mej Państwowej loterji dobroczynnej, na której można wygrać od 5 złotych do

20.000 złotych.

Spróbujcie swego szczęścia, jest 7.000 wygranych.

Wysyłam też **premję bezpłatnie** każdemu temu, kto wypisze od nas niezbędną dla każdej rodziny

całą zimową wyprawę tylko za 42 złote

a mianowicie: 1) Na całe zimowe ubranie męskie 3 metry czysto wełnianego kortu lub sukna; 2) Na całą zimową damską suknię odcinek dobrego materjału; 3) 6 metrów dobrej bai na bieliznę i 4) 6 metrów ładnej flaneli na sukienki dziecięce. Za dobroć towaru gwarantujemy i w razie niespodobania się takowego zwracamy pieniądze.

Uwaga! Wyprawę wraz z ½ losu **wysyłam pocztą, za zaliczką.** Listowne zamówienia wraz z załącznikiem ½ zł prosimy adresować: 368 2 2

M. Bryl, Łódź, ul. Piotrkowska 58.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 30 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Próbne za słowo 15 gr
1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł	

Układ tabelaryczny, specjalne nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.
Za terminowy druk Administracja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.